№ 117. Rok X SOSNOWIEC — środa 28 maja 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmentowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odszczeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Nasze sprawy.

Szkoły średnie.

Sprawa szkół średnich staje się paląca, tymczasem rząd nasz zdaje się wcale nie myśleć o nich.

Wiadomo ogólnie, że w celu pokrycia ogromnych wydatków, związanych z prowadzeniem szkół w roku przyszłym, wraz z podwyższeniem płac nauczycielskich musi być podwyższona prawie w dwójnasób opłata za naukę. A ponieważ większość rodziców już dziś nie jest w stanie płacić wysokiego wpisowego, więc w roku przyszłym przewidywać należy znaczne zmniejszenie się liczby uczniów, a następnie masowe zamykanie szkół.

Jedynym i skutecznym środkiem zapobiegawczym byłoby natychmiastowe upaństwowienie wszystkich szkół średnich, ale podobno staje temu na przeszkodzie niski poziom nauczania w wielu szkołach prywatnych.

Być może, iż tak jest istotnie, mimo to jednak innego środka ocalenia szkoły średniej od pogromu niema. Zresztą, skoro szkoły te istnieją z wiedzą i za zezwoleniem rządu, jako prywatne, to zupełnie z tym samym skutkiem mogłyby funkcjonować, jako szkoły rządowe. Ministerjum oświecenia mogłoby wówczas przedsiębrać kroki ku podniesieniu poziomu nauczania, co przyszłoby mu tym łatwiej, iż, mając bezpośredni i stały nadzór nad szkołą, byłoby doskonale poinformowane, jakich reform w danej szkole należy dokonać, by szkołę podnieść na poziom należyty.

Kwestja materjalna nie powinna w danym wypadku odgrywać żadnej roli. Toż wydaje rząd nasz nieproduktywnie miljony na utrzymanie setek tysięcy bezrobotnych, których połowa mogłaby znaleźć pracę, a conajmniej część czwartą pracuje tak, iż rząd opieki nad bezrobotnymi nie wie o tym, — więc byłoby rzeczą słuszną i sprawiedliwą, by i na utrzymanie szkoły średniej znalazły się odpowiednie fundusze.

Zresztą obowiązkiem rządu jest ułatwianie wykształcenia młodzieży i udostępnienie szkoły dla wszystkich, którzy się chcą uczyć. W stosunkach obecnych z dobrodziejstw szkoły średniej korzystają sfery średnio zamożne, w roku zaś przyszłym na ławach szkolnych zasiądą tylko dzieci najzamożniejszych rodziców.

Dalecy jesteśmy od mniemania, iż w krótkim artykuliku wyczerpaliśmy wszystkie argumenta, sądzimy jednak, że te, co przytoczyliśmy, starczą, by przekonać rząd o konieczności upaństwowienia wszystkich szkół bez wyjątku.

Obywatel.

Wiec

przeciwko lichwie, paskarstwu i przemytnictwu.

Wiec, który odbył się w sobotę, d. 24 b. m., w sali Związku na Pogoni przeciwko lichwie, paskarstwu i przemytnictwu, zgromadził olbrzymie tłumy miejscowej ludności, która dobrze odczuwa klęskę, jaką jest wszelkiego rodzaju spekulacja na artykułach pierwszej potrzeby. Najwięcej dotknięta złym stanem aprowizacji, ludność biedna najliczniej przybyła na wiec.

Wiec zagaił p. M. Nowak, a przewodnictwo, za zgodą zebranych, objął p. K. Płodowski. Przemawiali kolejno pp. Knothe, Łaszczyński, Miedziński, Jędralski, Piątek, pani Sowianka i inni.

Wszyscy mówcy ostro piętnowali wszelką lichwę, paskarstwo przemytnictwo, i domagali się wyznaczenia nowej kary przez rząd, a nawet kary śmierci, za spekulację i przemytnictwo. Każdy ostrzejszy zwrot mówców, wywoływał entuzjazm zebranych, domagających się szubienicy dla wyzyskiwaczy i konfiskaty zdobytych w czasie wojny majątków.

Nie brak było na wiecu i takich, przeciwko którym był wiec urządzony, bo podczas głosowania nad rezolucjami, starali się robić zamięszanie. Ale bali się jawnie wystąpić, gdyż spotkałaby ich napewno dorażna kara, wymierzona przez zebranych.

Ze zgłoszonych rezolucji, przyjęto najdalej idącą, przedstawiciela Związków zaw. polskich: „Zebrani na wiecu przeciw lichwie, paskarstwu, przemytnictwu i łapownictwu w dniu 24 maja r. b. w sali Związków zawod. polskich w liczbie 6,000 uchwalają:

1) Każda jednostka, nosząca imię polaka, winna dołożyć wszelkich sił i starań, by lichwę, paskarstwo, przemytnictwo i łapownictwo wyplenić w jak najkrótszym czasie.

2) Wezwać wysoki sejm by uchwalił stosowanie kary śmierci na osoby, będące na służbie państwowej, jak żołnierzy, żandarmów, policjantów i t. p. za łapownictwo, które ułatwia szerzenie się paskarstwa i przemytnictwa.

3) Osoby cywilne, trudniące się paskarstwem i przemytnictwem należy karać więzieniem do 10 lat i konfiskować majątki.

4) Utworzyć przy magistracie komitet obywatelski, któryby się zajął odbieraniem schwytanego towaru i sprzedażą tegoż biednej ludności. Ci zaś, którzy towar schwytają i odstawią do komitetu, otrzymają 85 proc. wynagrodzenia w stosunku do wartości towaru.

5) Zebrani domagają się usunięcia z naczelnych stanowisk w urzędzie walki z lichwą dawnych czynników i osobistości, do których społeczeństwo zaufania mieć nie może.

Druga rezolucja, złożona przez p. Kowalskiego i uchwalona przez zebranych brzmi:

„Zważywszy, że wszelkie majątki podczas wojny nabyte, powstały w daleki sposób od uczciwości — jak: lichwa, wyzysk, paskarstwo i tym podobne zbrodnie, wzywamy rząd i sejm w Warszawie, aby w imię sprawiedliwości zarządził rejestrację ogólną wszelkich kapitałów i majątków, z doby wojennej pochodzących, jako na krzywdzie mas pracujących powstałych.

Majątki te, poczynając od 5000 marek czy rubli wzwyż, winny zostać skonfiskowane na rzecz skarbu państwa. Wysokość konfiskaty winien określić sejm, mając na uwadze, że chodzi tutaj o zwrot pieniędzy, zagrabionych najbardziej pokrzywdzonym.

Rejestrację wspomnianych majątków winny przeprowadzić komisje specjalne, pod opieką rządową zostające, powołane w każdym mieście i wsi Rzeczypospolitej polskiej, za wyłączeniem osób w tej sprawie zainteresowanych, to jest wszelkiego rodzaju dorobkiewiczów wojennych.

Wszędzie to samo.

Komitet obywatelski do walki z lichwą w Łodzi wydał odezwę następującą:

„Z uwagi na to, że mimo naszych próśb dla komitetu o locum, umożliwiające intesywną pracę, z możliwie najmniejszą stratą czasu i sumienne przeglądanie towarów skonfiskowanych, naczelnik urzędu walki z lichwą, p. Bolcharowski, od dwóch przeszło tygodni nie uczynił zadość tej potrzebie; następnie, z powodu jawnie okazywanej niechęci ze strony urzędników dla komitetu, sprzedawania towarów skonfiskowanych bez wiedzy komitetu, protestów zupełnie nieuzasadnionych rzekomo z powodu przeznaczenia zbyt małej ilości papierosów dla biura; nieładu i nieporządku zarówno w książkach jak i magazynach, któremu, niestety, nie jesteśmy w możności zaradzić, w poczuciu odpowiedzialności przed społeczeństwem, jaka ciąży na komitecie, nie chcąc być tylko parawanem, niżej podpisani uważają za konieczne złożenie swych mandatów i podanie tego do wiadomości publicznej."

Niemcy a my.

Machinacje niemieckie na Górnym Śląsku.

Komisarz z ramienia Naczelnej Rady ludowej dr. Kazimierz Czapla z Bytomia, który, uszedłszy przed aresztowaniem przebywa w Warszawie ogłosił w komunikacie do prasy następujące fakty:

1) Dla „grenzschutzu" na Górnym Śląsku sprowadza się masowo ubrania cywilne, aby żołnierze mogli odgrywać rolę ludności cywilnej, występującej z własnej inicjatywy zbrojnie przeciw roszczeniom polskim.

2) „Freie Vereinigung" na Górnym Śląsku tworzy bandy uzbrojone, mające za zadanie niszczyć tory kolejowe i zakłady przemysłowe.

3) Prasa niemiecka wzywa rady ludowe w Prusiech Wschodnich, Zachodnich, Poznańskim, na Górnym Śląsku i Pomorzu, aby ukonstytuowały się jako „parlament wschodni" i proklamowały niezawisłość i odrębność państwa, złożonego z wymienionych terytorjów. Wojsko walczyć ma w ubraniach cywilnych, aby rząd w Berlinie mógł się wyprzeć łączności z tym ruchem.

4) We Wrocławiu i Katowicach minister socjał Heine konferował w ostatnich dniach z działaczami politycznymi z czasów Wilhelma, z reprezentantami wielkiego przemysłu i obiecał im, że rząd niemiecki utrzyma Śląsk zbrojnie aż do zawarcia pokoju.

W kołach politycznych uważają tę obietnicę za manewr, za którym ukrywa się tendencja utrzymania Górnego Śląska przy Niemcach.

Czy będziemy walczyć z niemcami?

„Kurjer Polski" w artykule wstępnym p. t. „W przededniu walki?" wypowiada pewność, że wkrótce rozpocznie się walka z niemcami.

Występując przeciw wszelkim pertraktacjom z wrogiem autor kończy swe uwagi tak:

„Konieczność walki z Niemcami trzeba przyjąć za fakt i myśleć o nim bez wahań i szukania innych dróg wyjścia".

——

„Goniec Krakowski" donosi: „Niemcy czynią gwałtowne przygotowania do zbrojnego napadu na Polskę. Osoby, przybyłe ze Szczakowej, informują, iż granica pruska obsadzona jest przez oddziały piechoty i kawalerji.

Prusacy budują okopy i stanowiska artyleryjskie. Przygotowania niemieckie mają na celu zbrojny napad na linję kolejową Kraków—Warszawa i zmierzają do przerwania tej linji w kierunku na Strzemieszyce."

Niemcy zakładają pismo polskie w Gdańsku.

Gdańsk, 26 maja.

„Gazeta Gdańska" donosi:

Dnia 24 ub. m. generalna komenda w Gdańsku wezwała niemiecką radę ludową w Gdańsku do wyszukania dziennikarza, władającego językiem polskim, któryby się podjął redagowania pisma niemieckiego w języku polskim. Pismo to miałoby być przeciwwagą przeciw wydawanemu przez polaków w języku niemieckim pismu „Polnische Warte".

Protest.

Poznań, 26 maja. (T. A. P)

Naczelna Rada ludowa zaprotestowała przed rządem pruskim przeciw rozwiązaniu podkomisarjatu Rady ludowej w Gdańsku i Bytomiu. Rada stwierdza, że nie byłoby internowań, gdyby nie prowokacja władz pruskich. Wszelką odpowiedzialność za następstwa Rada zrzuca na rząd pruski.

Przygotowania niemieckie.

Poznań, 26 maja. (T. A. P.).

Od szeregu dni niemcy wysyłają do Prus Zachodnich i na Śląsk pociągi wojskowe, broń i amunicję najnowszego wyrobu. Jest to dowodem, że niemcy mimo wyraźnego zobowiązania, że zaprzestaną wyrobu broni, układ ten świadomie łamali.

Zajęcie Gdańska przez ententę.

Wczoraj o godz. 1 ej po poł., a więc po oddaniu numeru na prasę, otrzymaliśmy telegram z Warszawy, donoszący, że do Gdańska zawinęła eskadra, złożona z większej ilości statków wojennych Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych i że marynarze wspomnianych statków wylądowali w Gdańsku.

Celem owej demonstracji floty koalicyjnej ma być odpowiedź na ruchy sił zbrojnych niemieckich na granicy polskiej, jak również odpowiednia akcja na wypadek odmowy niemców podpisania traktatu pokojowego.

W tym samym celu flota koalicyjna zbliża się do Hamburga.

Telegram powyższy wywiesiliśmy w streszczeniu na tablicy przed naszą redakcją.

Kronika polityczna.

W jak zbrodniczy sposób prasa żydowska w Warszawie okłamuje opinję tutejszą i zagraniczną, świadczy fakt następujący:

Do Warszawy przybyła delegacja żydowska z Wilna w celu omówienia pewnych spraw z władzami polskimi. Delegacja ta udała się też do redakcji „Hajnta" i prosiła o zaprzeczenie „faktu" podanego w „Momencie" Prilnckiego i „Judisze Folk" sjonistów, jakoby podczas walk ulicznych po zdobyciu Wilna padło 1,300 żydów, a nawet — podług drugiego pisma — parę tysięcy.

Tymczasem delegacja stwierdziła, że było tylko 56 żydów poległych co wobec walki na ulicach z bolszewikami przeważnie żydami, jest rzeczą zupełnie naturalną.

——

W sejmie rozegrało się znów hałaśliwe zajście, wywołane przez posła Grinbauma, sjonistę, który nazwał Polskę „piekłem". Pos. Grinbaum musiał przestać lżyć dalej naszą ojczyznę, gdyż nie pozwolono mu mówić.

Od początku obrad sejmowych powtarzają się takie incydenty perjodycznie, po nich ukazują się w pismach żydowskich stosowne sprawozdania o tym, że „żydom nie pozwala się przemawiać w sejmie polskim". Zagraniczna zaś prasa, zaprzyjaźniona z „Momentami" i „Nowymi Dziennikami" rozpala z podwójną siłą swą oszczerczą kampanję.

Cel tych prowokacji jest jasny jak na dłoni. Czyżby kierownicy klubów sejmowych nie mieli dość energji, aby powściągać słuszne zresztą oburzenie posłów polskich i czy tłumaczą im z dostatecznym naciskiem, że sceny takie są wywołane rozmyślnie i że należy oprzeć się prowokacji?

——

„Goniec Krakowski" donosi ze Lwowa: „Gazeta Poranna" dowiaduje się, że głównodowodzący wojsk polskich w Galicji wschodniej generał Iwaszkiewicz podał się do dymisji wraz ze sztabem.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w środę 28 b. m. Wilhelma.

Jutro w czwartek 29 b. m. Wniebowstąpienie Pańskie.

Wschód słońca g. 3 m. 51.
Zachód „ g. 8 m. 03.

Ogólna.

O nowy zarząd Związku kolejarzy. Zarząd Związku kolejarzy i wszystkie jego oddziały, jak również dyrekcje kolejowe otrzymały z ministerjum kolei odezwę treści następującej:

„Z polecenia ministra wzywa się tymczasowy zarząd Związku zawodowego kolejarzy do zwołania w ciągu czerwca walnego zjazdu delegatów kolejarzy ze wszystkich dzielnic Polski, w celu wyboru nowego zarządu Związku, stosownie do świeżo zatwierdzonego statutu. Pełnomocnictwa tymczasowego zarządu będą uznawane tylko do 1 lipca r. b.

Szef sekcji administracyjnej:
Śniechowski.

Ameryka chce przerwać dostawę żywności do Gdańska,

Rozpaczliwy telegram delegata generalnego.

Ministerjum aprowizacji otrzymało telegram następujący:

„Główna dyrekcja kolejowa w Gdańsku w sobotę d. 24 bm. zawiadomiła oficjalnie misję, że z powodu systematycznego niespełniania przez rząd polski warunków umowy, tyczących się zwrotu pustych wagonów w Iłowie i w razie niezwrócenia do poniedziałku całej liczby pustych wagonów, ruch towarowy pociągów żywnościowych z Gdańska będzie wstrzymany.

Obecnie w porcie gdańskim stoi 8 wielkich okrętów z mąką i zbożem. Za nieuniknioną katastrofę składam całą odpowiedzialność na ministerjum komunikacji. Amerykanie zawiadomili nas o tym, że wobec niespełnienia zobowiązań, gwarantowanych przez misję amerykańską, przewiduje się przerwanie dalszych transportów do Polski.

Uprzedzam pana ministra, że telegramy w tej sprawie, bardzo dla nas nieprzychylne, wysłano do Paryża. Amerykanie przesłali odpowiednie raporty o dezorganizacji na kolejach i o niemożliwości współpracy w podobnych warunkach. Upraszam pana ministra o pomoc i ratunek.

Jeneralny delegat Jełowicki.

P. P. S. a komuniści.

W Lublinie PPS. odseparowała się od komunistów, których wyrzucono całkowicie z rady delegatów robotniczych.

Dnia 20 maja r. b. ukazała się odezwa lubelskiego okręgowego komitetu robotniczego PPS. W odezwie owej czytamy:

„Dosyć już mamy prowokacji komunistycznych! Czas im kres położyć! Z warcholami i zdrajcami sprawy robotniczej nie mamy nic wspólnego.

„Komuniści polscy usiłują kroczyć tymi samymi drogami, które poprzez trupy socjalistów rewolucjonistów torował bolszewizm rosyjski.

Lecz wiemy, co sprawiły w Rosji rządy sowieckie.

„W krwi masowych mordów i walk bratobójczych zdławiły one wolność całych narodów; zamiast chleba i pokoju dały zgłodniałym i wycieńczonym rzeszom robotniczym „czerezwyczajki" i chińskie ekspedycje karne, rozstrzeliwujące na ulicach Petersburga robotników innych, niż bolszewickie przekonań; pozbawiły władzy rady delegatów robotniczych i utworzyły dyktaturę satrapów komisarzy o nieograniczonych pełnomocnictwach — dyktaturę, opierającą się na kuli i bagnecie

Oto są metody walki komunistów rosyjskich. Wyznawcami takich samych metod są i nasi komuniści.

„Czas otworzyć oczy tym, którzy jeszcze tego nie widzą, czas zrzucić katarakty zaślepienia. My nie możemy pracować razem ze swoimi wrogami, którzy zamiast pracy twórczej wprowadzają anarchję, miast wolności — terror.

„Nikczemna garstka warchołów komunistycznych chciałaby całą Polskę przerobić na modłę Rosji. Lecz klasie robotniczej której dziś przedewszystkim potrzeba chleba i pracy, niewolno do tego dopuścić, albowiem chlebem, jakim bolszewizm karmi robotnika rosyjskiego, jest ołów i żelazo.

Musimy sobie postanowić, że komunistów, jako zdrajców klasy robotniczej, nie możemy dopuścić do R. D. R., aby tam nadal broździli".

Z Sosnowca.

Aprowizacja w r. 1920. Dowiadujemy się ku utrapieniu naszemu, iż ministerjum aprowizacji ma najszczerszy zamiar istnieć jeszcze i w roku przyszłym 1920 ym. Sądziliśmy wraz z całym społeczeństwem, że całe to ministerjum, którego działalność polega na wydawaniu zakazów, krępujących handel, i wydawaniu przepustek, bogacących tych, co mieli szczęście je uzyskać, zostanie wreszcie rozpędzone. Tymczasem w tych dniach w Warszawie odbędzie się narada dla omówienia spraw aprowizacyjnych w r. 1920!!

W żadnym ministerjum nie wykryto tylu złodziejstw, oszustw i łapownictwa, ile się chroni pod skrzydłami opiekuńczymi p. Minkiewicza, który podobno nie wie, co robią i co robili jego zaufani szefowie sekcji i całe plejady protegowanych łapowników.

Żadne też ministerjum nie prowadziło takiej denerwującej ogół polityki obietnic, których nigdy p. Minkiewicz nie spełnił nawet w połowie. Żadne też ministerjum nie pochłania pośrednio i bezpośrednio tylu pieniędzy, ile kosztuje najzwyklejszy

podział artykułów żywnościowych, dostarczanych z Ameryki.

Nasz prezydent wyjeżdża na te słynne obrady do Warszawy. Ponieważ znamy odwagę wypowiadania się p. Jankowskiego, przeto jesteśmy pewni, że i tym razem prezyd. Jankowski powie tam głośno, co ludność sądzi o tej całej instytucji ogładzania kraju, zwanej szumnie „ministerjum" aprowizacji.

Ze Zjednoczenia narodowego. Zwracamy uwagę wszystkich, interesujących się rozwojem tej nowopowstałej instytucji społecznej, iż w najbliższym czasie przy Zjednoczeniu powstaną chóry, do których zapisy już są przyjmowane.

Armja Hallera. „Kattowitzer Zeitung" z 25 b. m. № 134 podaje następujące szczegóły o armji Hallera.

„Do 19 maja przed południem przyjechało z armji Hallera do Polski 45 000 ludzi, przeszło 15 000 koni, prawie 5000 wozów i jaszczyków, 150 dział, wiele aparatów lotniczych i 15 tanków, — to znaczy pierwsza i druga dywizja i przeważna część trzeciej, jakoteż komenda trzeciej dywizji. Po przetransportowaniu 3 dywizji polskiej, w skład której wchodzi wielu dawnych jeńców austrjackich, a która militarnie nie przedstawia się tak dobrze, jak pierwsza, transport kolejowy przez Niemcy zostanie przerwany. Stać się to może najwięcej za dwa dni. Następna dywizja polska przyjedzie drogą morską (prawdopodobnie na Libawę), skąd uda się na miejsce przeznaczenia."

Za ścisłość tych informacji, zbieranych przez szpiegów niemieckich, nikt, oczywista, ręczyć nie może.

Plotki o wkroczeniu niemców do Zagłębia rozpuszczają widocznie agenci pruscy, najwidoczniej w celach prowokacyjnych. Plotkom zaprzeczać muszą wszystkie pisma polskie w Kongresówce, po za której granice wieści te jeszcze nie zdążyły się rozszerzyć.

Nasi rekruci zachowują się na ulicach tak niesfornie, że bezwarunkowo należy roztoczyć nad nimi zdwojoną czujność. Wczoraj byliśmy świadkami, gdy ta młodzież zabierała handlarce z kosza na ul. Starososnowieckiej pomarańcze. Wzmocnione posterunki policyjne i energiczniejsza postawa członków policji niewątpliwie zapobiegłyby tym rabunkom ulicznym.

Uruchomienie huty szklanej. Poseł dr. Falkowski zwrócił się do ministerjum przemysłu i handlu z prośbą o zasekwestrowanie i uruchomienie w Sosnowcu huty szklanej, w której może znaleźć zajęcie około 200 robotników, a której właściciel pomimo, iż są w kraju do tego odpowiednie surowce, — wykorzystuje hutę na więcej dające mu dochody składy, z jakich jeden policja w swoim czasie opieczętowała. Minister Hącia przyrzekł jak najgorętsze poparcie.

„Quo vadis?" — nieśmiertelne dzieło Sienkiewicza znajdzie się na ekranie kina „Momus" na Pogoni we czwartek, 29 maja i w niedzielę, 1 czerwca. Kto nie zdążył obejrzeć dotąd tego arcydzieła, może to jeszcze zrobić, zaznaczamy jednak, że „Quo vadis?" pokazywane jest w Sosnowcu po raz ostatni. Na obraz ten dzieci mają wstęp dozwolony.

Koniec strajku. W dniu wczorajszym robotnicy kop. hr. Renarda powrócili do pracy po trzydniowym strajku politycznym.

„Głos pracy". Jak się dowiadujemy od d. 1 czerwca wychodzić zacznie w Sosnowcu nowe pismo codzienne pod tyt. „Głos pracy".

Pismo to będzie organem NZR u, a redagowane ma być tak, by je mógł czytać każdy, zarówno robotnik, jak i inteligent.

„Głos pracy" odbijany będzie w drukarni własnej.

Z wycieczki do Siewierza. W ubiegłą niedzielę, stosownie do zapowiedzi Towarzystwa sportowego, odbyła się wycieczka kolarzy do Siewierza, w której brało udział 11 osób. Wobec sprzyjającej pogody powrót uległ zmianie t. j. zamiast powrócić o 11.30 p.p. z Siewierza przez Będzin do Sosnowca powrócono o 2 pop. objeżdżając Będzin, Czeladź, Satutn, Piaski i Milowice.

Klęska. Padające bezustannie deszcze grożą nam klęską nieurodzaju. Na gruntach ciężkich i nizinnych wszystko już zaczyna gnić.

Ładna perspektywa!

Bezrobotni czy próżniacy. W notatce pod takim tytułem zamieściliśmy wiadomość, iż właściciel cegielni w Zagórzu, p. Zieliński, musiał sprowadzić 200 robotników z Chełmszczyzny, gdyż tu nie mógł ich znaleźć śród bezrobotnych.

Sprawiedliwość każe nam przyznać, iż p. Zieliński do urzędu opieki nad bezrobotnymi nie zwracał się wcale i że według wszelkiego prawdopodobieństwa taka ilość chętnych do pracy w cegielni znalazłaby się w Zagłębiu.

Pioruny biją w niemców.

Wybuch miny pod mostem w Jęzorze.

Wybuch granatów ręcznych.

Wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem w miejscowości Jęzor powtórzyła się ze wszystkimi szczegółami katastrofa sobotnia na moście szopienieckim.

Piorun uderzył w budkę strażniczą, poczym nastąpił wybuch miny pod mostem na Przemszy, rujnując część tegoż, następnie zaś wybuchły granaty ręczne za za pasem bandytów z „grentzschatza".

Ma się rozumieć, że żołnierze, którzy uzbrojeni byli w granaty, porozrywany zostali na kawałki, a ich koledzy poranieni.

I tu nie możemy podać liczby ofiar, gdyż stosunki z niemcami naogół są zerwane.

Rannych oraz szczątki rozerwanych b o h a t e r ó w „grentzschatzu" odwieziono samochodami do Mysłowic.

Na który most teraz przyjdzie kolej?

Z Czeladzi.

(Posiedzenie Rady miejskiej.)

Wybrany na referenta sprawy oświetlenia miasta radny sędzia Herman skreślił przebieg prac dotychczasowych komisji elektryfikacyjnej, odczytał Radzie treść ustalonej przez komisję umowy z T-w. „Saturn" i zakomunikował punkty sporne, na które T-wo zgodzić się nie chce. Po ożywionej dyskusji Rada postanowiła przyjąć projekt umowy w redakcji komisji i przesłać go T-wa „Saturn", wyznaczając na odpowiedź termin dwutygodniowy.

Po wybraniu kilku komisji oraz kandydatów na ławników i zastępców na ławników sądu pokoju, przewodniczący — burmistrz odczytał cyfry ogólne ułożonego przez magistrat budżetu na utrzymanie policji w Czeladzi, który postanowiono przekazać do rozpatrzenia komisjom bezpieczeństwa publicznego i budżetowej.

W sprawie wybitych szyb Rada uchwaliła zlecić magistratowi, aby zainterpelował policję w celu wykrycia winnych.

Po wyczerpaniu porządku obrad Rada uchwaliła następujące wnioski:

1) zwrócić się do władz z zapytaniem, jaka jest w Czeladzi policja, komunalna czy państwowa;

2) polecić wybranym komisjom, aby niezwłocznie opracowały regulaminy;

3) polecić magistratowi sprowadzenie smoły, papy i gwoździ;

4) wynająć polowych dla ochrony pól, oraz wyznaczyć odpowiednie kary za pasienie na miedzach i polach;

5) polecić rad. Domańskiemu, który złożył wniosek zaciągnięcia pożyczki na spłatę długu kasie komisji żywnościowej, opracować w tej sprawie memorjał i przesłać go do rozpatrzenia komisji finansowo-budżetowej; i

6) przekazać komisji robót publicznych wniosek straży ogniowej o udzielanie pożyczki w wysokości 85 tysięcy na budynek dla ćwiczeń gimnastycznych.

W dn. 23 maja r. b. odbyło się IV posiedzenie Rady miejskiej na którym były rozpatrywane sprawy robót publicznych, sprawę pożyczki krótkoterminowej na materjały odzieżowe dla ludności, wniosek grupy P. P. S. w sprawie reorganizacji magistratu i budżet na urządzenia i utrzymanie szpitala zakaźnego.

Sprawę robót publicznych i pożyczki krótkoterminowej postanowiono przekazać komisji finansowo-budżetowej do rozpatrzenia, sprawę zaś reorganizacji — komisji rewizyjnej. Rozpatrzenie budżetu na urządzenie i utrzymanie szpitala dla zakaźnych odłożono do następnego zebrania.

Zjazd stowarzyszeń lokatorów w Radomsku.

(Koresp. wł. „Iskry").

Dnia 25 maja w sali magistratu Radomska odbył się zjazd Stow. lokatorów z Królestwa; przybyli delegaci z Warszawy, Łodzi, Radomia, Włocławka, Będzina, Sosnowca i innych miast.

Na zjeździe był również inspektor mieszkaniowy ziemi Piotrkowskiej, adw. Rogowski. Z Sosnowca przybyli delegaci p. Wł. Czechowski i S. Lejzerowicz.

Zjazd miał na celu omówienie akcji Stowarzyszenia lokatorów przeciwko usiłowaniom Stow. właśc. nieruchomości, dążących do obalenia styczniowego dekretu o ochronie lokatorów. Omawiano również kwestję o ochronie właścicieli sklepów, oraz poruszoną była sprawa budowy tanich domów.

Zjazd wysłał depeszę do sejmu i do naczelnika państwa. Prezesem zjazdu został wybrany p. Niemiec, inspektor gimnazjum radomskiego. Sekretarzował p. Lejzerowicz z Sosnowca.

Z kraju.

Sezon kąpielowy w Solcu. Sezon kuracyjny w zakładzie kąpielowym otwarty został, jak zwykle, od 20 maja. Przygotowano wszystko do kuracji zwykłej, jak również do kąpieli błotnych, słonecznych i wszelkiego rodzaju hydroterapji specjalnej.

Zgłoszenia dotychczasowe zapowiadają liczny napływ gości, których zachęca stosunkowo większa taniość pobytu, a z drugiej strony niemożność wyjazdu za granicę do kosztownych „badów".

Dojazd do Solca przez Kielce samochodami lub końmi dobrą szosą, albo przez stację kolei Szczucin, dwie mile końmi.

Prospekty drukowane z objaśnieniami szczegółowymi wysyła zarząd Solca przez pocztę Stopnica.

Internowanie ukraińców. „Gaz. Kiel." pisze: Donosiliśmy już o internowaniu w Kielcach kilku ukraińców. Obecnie komunikujemy nazwiska internowanych; są to: ataman Oskiłko z żoną, pułkownik Hempel oraz poseł Masiuk z żoną i dziećmi.

Wyniki wyborów do rad miejskich w Wielkopolsce.

Wydział prasowy ministerjum spraw wewnętrzych komunikuje, że wybory do rad miejskich w miastach Wielkopolski dały następujące wyniki:

Wyborów dokonano w 87 miastach. W 51 miastach 445 polaków, 121 niemców i 13 żydów.

W większych miastach wyniki wyborów są następujące:

W Poznaniu radnych polaków 41, niemców 18; w Ostrowiu polaków 15, niemców 1; w Gostyniu polaków 24, niemców 1; w Krotoszynie polaków 15, niemców 19; w Strzelnie polaków 14, niemców 3 i 1 żyd; w Węgrowcu polaków 14, niemców 3 i 1 żyd; w Pleszowie polaków 13, niemców 1 i 1 żyd.

Niemcy i żydzi wstrzymali się od głosowania w następujących miastach: Mieścisko, Mikstad, Gostyń i Sulmierzyce.

Zauważyć należy, że wskutek proporcjonalnego systemu głosowania w tych nielicznych zresztą miastach, w których za czasów niemieckich radnymi byli tylko polacy, obecnie weszli i radni niemcy odpowiednio do istotnej wagi żywiołu niemieckiego w zaludnieniu miast Wielkopolski.

Posiew anarchji.

Zamęt w Krasnostawskim.

Z Lublina donoszą:

W pow. krasnostawskim grabieże, kradzieże, rabunki, a w niektórych miejscach i samowola ludności przybierają wprost zastraszające rozmiary. Pomimo starań na miejscu w Krasnymstawie nic osiągnąć nie można, bo jak oficjalnie komisarz stwierdził, pomimo jego najlepszych chęci, jest zupełnie bezsilny: milicja zupełnie go ignoruje i nie słucha, żandarmerji nie wolno do niczego się wtrącać, a policji jeszcze niema (oświadczył to dn. 16 maja deputacji Związku ziemian).

W powiecie ograbiono, niszcząc meble i wszystko w mieszkaniu p. Osieckiego ze Zdżannego, po nocach w całym powiecie uzbrojeni chłopi na kilku furmankach razem podjeżdżają pod kopce kartoflane, strzelając, odpędzają stróżów i zabierają sobie po kilkanaście centnarów kartofli. W Gardzienicach i Łopienniku strzelano, wszędzie indziej był „cichy rabunek".

Oprócz tego w wielu miejscowościach złodzieje podjeżdżają pod śpichrze w nocy, drzwi wybijają i zabierają sobie po kilkanaście centnarów zboża, jak w Sobieskiej Woli, Żdżannem i w wielu innych miejscach.

To samo robią nietylko dworom, ale i chłopom.

Zaczynają się też ruchy antyżydowskie, wywołane przez agitatorów z tym, że o ile się to uda, później na dwory się skierować zamierzają. Zorganizowała się szajka bandytów, tymczasem składająca się z 6 ludzi, między nimi jeden kozak i kilku moskali, z tych, którzy zabili w roku zeszłym w Olchowcu ś. p. Roztworowskiego. Banda ta zabiła już kilku ludzi w ostatnich czasach, a teraz nawiązuje stosunki po wsiach z miejscowymi złodziejami i ze służbą folwarczną, żeby przy pomocy tych pomocników miejscowych w odpowiedniem momencie (po sprzedaży czegoś przez dwór) urządzać napady. Narazie nikt ich nie ściga.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 27 maja.
(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dn. 26 maja.

Front galicyjski.

Wojska Iwaszkiewicza ścigają ukraińców. Zły stan dróg utrudnia pościg. Zajęto Żurawno i Dolinę. Kolej Lwów—Brody aż po Zabłotce w naszych rękach.

Front litewsko-białoruski.

Sforsowaliśmy Stubię.

Kom. kolonizacyjna w rękach polskich.

Poznań, 27 maja.
(T. A. P.).

Zarząd polski objął komisję kolonizacyjną. Prezesem został Karasiewicz.

Rząd Kołczaka.

Paryż, 26 maja.
(T. A. P.)

„Rada czterech" rozpatrywała sprawę uznania rządów Kołczaka; decyzji nie powzięto.

Rozbrojenie ukraińców.

Warszawa, 26 maja.
(T. A. P.)

Z przejętego radiotelegramu atamana Czerskiego wynika, że ukraińcy cofnęli się ku Munkaczowi. Po przekroczeniu granicy zostali oni przez komendę armji czesko-słowackiej rozbrojeni i internowani.

Zmiany w traktacie.

Wiedeń, 26 maja.

Wied. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu:

Paryski korespondent „Daily Mail" donosi swemu dziennikowi pod datą 23 maja, że w kołach konferencji pokojowej wzmaga się przekonanie, a mianowicie także wśród francuzów, że w traktacie pokojowym będą musiały być przedsięwzięte znaczne zmiany, zanim będzie mogła być mowa o ostatecznym podpisaniu.

Wiedeń, 26 maja.

Wied. Biuro koresp. donosi z Wersalu pod datą 25 maja: Hr. Brockdorff Rantzau powrócił. Niemiecka kontrpropozycja obejmuje gruby tom. Zbadanie jej wymagać będzie pięciu do sześciu dni. Utrzymuje się silnie przypuszczenie, że traktat pokojowy będzie podpisany między 10 a 15 czerwca.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze".)

Jurek Marzęcki 1 rb. 75 kop. srebr. i 12 kop. miedzią na skarb narodowy. — Izaak Markowicz złożył na skarb narodowy 25 mk.

Sprostowanie.

W dziale ofiar w № wczorajszym wkradła się pomyłka zamiast złożyli po 15 moret winno być po 15 marek

Redaktor i wydawca Monsiorski. Drukarnia „Iskry"